

## Gen. Franco SPRZEDAŁ RODAKÓW w niewolę szczepom arabskim



Likwidowanie zasieków kolczastych nieprzyjaciela w pierwszym dniu bitwy pod Lenino.

### Lenino

Można w rozmaity sposób oceniać znaczenie bitwy pod Lenino. Z punktu widzenia wojskowego był to — jak na jedną tylko dywizję — wyczyn niemały: przełamane zostały dwie linie niemieckich okopów, sforsowana rzeka. Na polu walki padło 1500 niemieckich żołnierzy, 339 wzięto do niewoli. W czasie dwudniowego boju przetrwali Kościuszkowcy 63 naloty, w których brało udział około 2000 niemieckich samolotów. Nic też dziwnego, że w poszczególnych formacjach dywizji trudno znaleźć ludzi nieodznaczonych.

Ale zimne cyfry nie mogą mówić o gorącym porywie, z jakim żołnierz polski szedł do boju. Tylko język poetycki jest w stanie oddać w przybliżeniu ten nastrój, który cechował Kościuszkowców. Oto słowa jednego z poetów-żołnierzy z wiersza „Lenino“:

„Obywatelu generale! Rozkaz będzie wykonany.  
Wśród niemieckich szeregów wyrąbamy przejście  
Opór hitlerowski jutro będzie złamany.  
Czy można odejść? Odejdźcie.  
I pokazali, że nie zginęła,  
nawet, jeżeli oni zginą.  
Polska wciąż żyje, Polska mścić zaczęła!

Lenino! Lenino! Lenino!“

Można oceniać znaczenie bitwy pod Lenino z punktu widzenia politycznego: była ona zapoczątkowaniem braterstwa broni między żołnierzem polskim i sowieckim. Od czasów Grunwaldu Polacy nie walczyli razem z braćmi narodami, rosyjskim, białoruskim, ukraińskim przeciwko wspólnemu wrogowi — Niemcom. Pola pod Lenino stały się świadkami jak Rosjanin przychodził z pomocą Polakowi w krwawym starciu z niemieckim najeźdźcą. Wspólnie przelana krew łączy silniej, niż jakiegokolwiek inne więzy. Dziś przyjaźń polsko - sowiecka stała się realnym faktem.

Obok znaczenia wojskowego i politycznego dla wszystkich Polaków bitwa pod Lenino stanowi symbol naszego głębokiego patriotyzmu i umiłowania wolności. Pod Lenino żołnierz polski bił się o Polskę Sprawiedliwą i Niepodległą. Jak były „pełne oczyszczania“ serca Kościuszkowców mówi wiersz poety, który zginął śmiercią żołnierza:

„I powiódł ich przez transeje niemieckie,  
płomiennym przewodził im ciałem,  
i wiodł ich na druty, na gniazda strzeleckie,  
Na twarde, na śmierć!  
Ja myślałem,  
Ze serce wybuchło mi pełne  
Ojczyzna,  
A to w piersi granat się gorzki  
rozbrzyznał.“

Poległych w ten sposób wielu będziemy dzisiaj wspominać.  
Anarol Mikulko

### dlatego, że byli republikanami

PARYŻ, 10.10 — Agencja Iber Press donosi o potwornym wprost fakcie sprzedaży setek jeńców, b. żołnierzy wojsk republikańskich, przywódcom szczepów arabskich w górach Kiffu w Marokko.

Nazwiska tych jeńców umieszczono na liście zaginionych.

Dopiero teraz grupa jeńców, zbiegła z niewoli i schroniła się we Francji, dzięki czemu ten niewiarogodny wprost fakt został ujawniony.

Jak wiadomo, gen. Franco pierwsze uderzenie na legalny rząd Republiki Hiszpańskiej wykonał przy pomocy oddziałów marokańskich, pochodzących właśnie z gór Riffu.

Po zwycięstwie, w ten bestialski sposób zapłacił im za pomoc.

## Fritsche aresztowany?

### Papenowi nie wolno opuszczać Norymbergi — Schacht szykuje obronę — Międzysojusznicza Rada Kontrolna nie skorzystała z prawa łaski

NORYMBERGA, 10. 10. (PAP) — Rozeszła się tu wiadomość, że Fritsche, ułaskawiony przez Trybunał Międzynarodowy, został ponownie aresztowany w czwartek rano. Prezydent polski niemieckiej w Norymberdze zaprzeczył jednak tej wiadomości.

Fritsche był widziany podczas spaceru po Norymberdze w towarzystwie policjanta niemieckiego w cywilnym ubraniu.

Według wyjaśnień władz policyjnych, Fritsche znajduje się „pod ochroną“. Posiada on swobodę ruchów w samej Norymberdze, nie wolno mu jednak opuszczać miasta i wszędzie musi mu towarzyszyć policjant niemiecki.

NORYMBERGA, 10. 10. (API) — Prezydent polski w Norymberdze otrzymał dzisiaj zlecenie od premiera Bawarii dr Hoegniera, zgodnie z którym Papenowi nie wolno opuszczać Norymbergi. Gdyby poczynił w tym kierunku usiłowania, ma być natychmiast aresztowany.

Rozkaz ten został zaaprobowany przez amerykański zarząd wojskowy.

NORYMBERGA, 10. 10. (PAP) — Znajdujący się obecnie w Stuttgarcie w oczekiwaniu na rozprawę przed niemieckim trybunałem denazifikacyjnym Hjalmar Schacht oświadczył, że on sam pragnie tylko jednego: aby dano mu spokojnie mieszkać u swego przyjaciela i przygotować swą obronę.

Chociaż Schacht rzekomo stracił 25 funtów na wadze, wygląda on świetnie i wydaje się być głęboko przeświadczony, że zdola przekonać sąd, iż jest „niewinny“

## 9-godzinne bezkrólewie Czang-Kai-Szek ponownie wybrany prezydentem republiki chińskiej

LONDYN, 10.10. (API) — Z Nankinu donoszą, że Czang-Kai-Szek został dzisiaj rano ponownie wybrany na prezydenta republiki. Chiński minister informacji Pei-Szech-Pei, wydając powyższy komunikat, oświadczył jednocześnie, że prezydentura będzie trwała do czasu objęcia rządu przez nową głowę państwa, odpowiednio wybraną po wprowadzeniu w życie nowej konstytucji.

Wyboru prezydenta dokonała dzisiaj komisja kierownicza komitetu wykonawczego Kuomintangu na specjalnej sesji zwołanej w tym celu, o której powiadomił zainteresowanych prezydent komitetu kontroli podczas nabożeństwa, odprowadzonego w 35 rocznicę wprowadzenia republiki w Chinach.

Teoretycznie w Chinach panowało „bezkrólewie“ przez 9 godzin, gdyż poprzedni mandat Czang-Kai-Szeka wygasł o północy i wybór powtórny na prezydenta został dokonany dzisiaj rano o godz. 9.

Schacht zaznaczył, że nie wierzy, aby Borman żył jeszcze. Co do Hitlera — wyraził on pogląd, że „Hitler był geniuszem, ale „geniuszem kryminalnym“.

Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, proces Schachta ma odbyć się w Stuttgarcie. Odnośna uchwała zapadła na posiedzeniu komisji prawnej rady stanu z udziałem ministrów do spraw denazifikacji w 3 „państwach“ niemieckich, leżących w strefie okupacji amerykańskiej.

BERLIN, 10.10. (PAP) — Międzysojusznicza Rada Kontrolna wydała oficjalny komunikat stwierdzający, iż wpłynęły podania o łaskę w imieniu Goeringa, Hessa, Ribbentropa, Keitla, Rosenberga, Franka, Fricka, Streichera, Funka, Doenitza, Sauckla, Jodla, Seyss - Inquarta, Neuratha i Bormanna.

Kaltenbrunner, Schirach i Speer nie wnieśli prośby o łaskę.

Wszystkie podania zostały odrzucone, jak również prośba Goeringa, Jodla, aby ich rozstrzelać zamiast powiesić.

Sojusznicza Rada Kontrolna nie mogła przychylić się do prośby Roderera, aby zamienić mu karę dożywotniego więzienia na karę śmierci, gdyż Rada Kontrolna nie ma prawa podwyższać kary wyznaczonej przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze.

Wyroki śmierci będą wykonane 16 października w obecności komisji złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw.

Rada Kontrolna oddaliła również prośbę o łaskę wniesioną przez obrońcę Bormanna, którego dotychczas nie odnaleziono, zastrzegając sobie prawo ostatecznej decyzji w razie jego aresztowania.

### Zgon dra Zuniaka

W nocy 10 bm. zmarł w lecznicy Ministerstwa Zdrowia w Warszawie po krótkiej chorobie dyr. biura prezydiaralnego Prezydium Rady Ministrów dr Józef Michał Zuniak.

### Z rewizytą do Kijowa udała się delegacja rządu polskiego

W dniu 10 bm. udała się z rewizytą do Kijowa na zaproszenie premiera Ukraińskiej SRR — N. S. Chruszczowa, premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski wraz z małżonką, marszałek Polski Michał Żymierski, minister poczt i telegrafów dr J. Putek, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Berman, wiceminister kultury i sztuki L. Kruczkowski i wiceminister odbudowy inż. J. Zakowski.

### Gen. de Gaulle przeciwko konstytucji

PARYŻ, 10.10 (PAP) — W wywiadzie udzielonym dziennikarzom francuskim gen. de Gaulle oświadczył, że w referendum, które odbędzie się 12 października w sprawie projektu nowej konstytucji francuskiej będzie on głosował przeciwko temu projektowi.

„Mam nadzieję — powiedział gen. de Gaulle — że wyborcy francuscy będą głosować „nie“ w tym referendum, gdyż projekt konstytucji stanowi jedynie przedłużenie obecnego prowizorium“.

## Złot Kościuszkowców w Warszawie

Równoległe z uroczystościami złożenia przysięgi w I-ej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, które odbędą się w Warszawie w dniach 12. — 13 bm., dnia 12 października obradować będzie w warszawskiej sali „Roma“ Zjazd Kościuszkowców.

Przewidziane jest przybycie większej ilości zaproszonych gości spośród uczestników bitwy pod Lenino. Program Zjazdu przewiduje m.in. referat polityczny, wypowiedzi złotowców, uchwalenie rezolucji, wręczenie odznak kościuszkowskich złotowcom oraz przedstawienie w teatrze dla uczestników.

W związku z oczekiwanym przyjazdem kościuszkowców ze wszystkich jednostek WP., jak również części zdemobilizowanych i b. Żołnierzy I-ej WDP — przy Komendzie Miasta w Warszawie zorganizowane zostało specjalne biuro informacyjne, które m. in. wydaje karty uczestnictwa dla przybywających na Zjazd.

Większe miasta, gdzie znajdują się duże grupy b. Kościuszkowców, organizują zbiorowe wyjazdy do Warszawy na zlot. Komitet organizacyjny przewiduje uroczyste powitanie przybywających pociągami uczestników zlotu.

# Za kulisami Rady Naczelnej PSL

## Dwaj ministrowie za blokiem wyborczym

Zarządcy dobre poinformowani „Więcej Warszawy” podała następujące szczegóły z przedwiecznego posiedzenia PSL:

Poprzednia Rada Naczelna, która się zebrała przed Referendum, była widownią gwałtownej rozgrywki politycznej. Umiarłowiana mniejszość została przegłosowana i z pp. Rekiem, Bertholdem i Drzewieckim na czele musiła opuścić szereg PSL. Tak powstała „PSL Nowe Wyzwolenie”.

Obecnie również posiedzenia Rady Naczelnej były bardzo burzliwe i przedwieczny się do godz. 2-jej w nocy.

Zarysowały się wyraźnie trzy kierunki: „Nieprzejednani” z p. Mikołajczykiem na czele, którzy uważają, że należy jeszcze wzmocnić opozycję nie cofając się przed żadnym środkiem rozgrywki politycznej.

„Nieprzejednani” zwyciężyli nieznacznie większością wskutek użycia całego autorytetu swego przywódcy, który wielokrotnie zabierał głos w dyskusji.

Drugi odłam można nazwać „umiarkowanymi”, na czele jego stoi minister Wycech. Kierunek ten jest zdania, że należy jeszcze rozmawiać w sprawie bloku a iść samodzielnie tylko w razie niemożności rozsądnego kompromisu. Również „umiarkowani” są zdania, że sytuacji politycznej i tak skomplikowanej nie należy jeszcze zastrzacać.

Trzecia grupa wręcz domagała się pójścia do wyborów we wspólnym bloku wszystkich stronnictw i zdecydowanego odcięcia się PSL od podziemia i reakcji.

Opozycjoniści, to przede wszystkim młodzi działacze jednak z dużym stażem politycznym, przeważnie wyrosli z „Wici”.

Opozycja nie była zorganizowana tak jak „nieprzejednani”. Na jej czoło wysunął się swoimi gorącymi wywodami Bronisław Warowny. Również mocno bronił takiego stanowiska jeden z delegatów okręgu krakowskiego.

Na żądanie prezesa Mikołajczyka sprawa bloku była głosowana jawnie.

Męskie i odważne przemówienie w obronie przystąpienia do bloku wygłosił w pełni poczucia odpowiedzialności za losy kraju prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Kazimierz Maj. Jak opowiadają przemówienie to wywarło bardzo silne wrażenie.

Głosowali za blokiem dwaj spośród trzech ministrów PSL-ch, mianowicie minister Administracji Kiernik i minister Oświaty Wycech.

Za blokiem głosował również wicewojewoda szczeciński Thomas, a dalej...

Ponoć 7 głosów padło za blokiem. Ponoć tak głosował pp. Kiernik, Maj, Warowny, Wycech, Załęski i jeden z delegatów z Krakowa.

Głównymi argumentami którymi szermowano, uchwalając wzmocnie-

nie stanowiska opozycyjnego, było to, że w ten sposób PSL zdobędzie głosy wszystkich niezadowolonych z obecnej sytuacji politycznej, a przede wszystkim gospodarczej.

Błokowi więc stronnictw PKWN miałyby się przeciwstawić „blok niezadowolonych”.

Jeden tylko człowiek na Radzie Naczelnej nie wypowiedział się jasno i nie ujawnił poza głosowaniem swego oblicza — to min. Kiernik.

Niewątpliwie siły opozycyjne w stosunku do polityki p. Mikołajczyka są w terenie jeszcze silniejsze niż w Radzie.

W garnku PSL gotuje się i burza. Czy doprowadzi to do nowego rozłamu, czy też „czarodziej z Londynu” zdoła zakitować szpary w swych szeregach.

— Zobaczymy.

### P. H. nie zrozumiał

W „Kurierze Popularnym” autor podpisujący się literką H. zamieścił pouczający artykuł zatytułowany „Sposoby i metody”. Poucza w nim dziennikarzy o konieczności „prawidłowego i obiektywnego” informowania „o przejawach naszego życia”. Asanpi do tych rozważań i poczuł dat pana H. artykuł poświęcony pamięci Norberta Barlickiego, który ukazał się — choć pan H. nazwę pisma przemilcza — w „Dzienniku Łódzkim”.

Pan H. obraził się na „Dziennik Łódzki”. Za co? Za to, że „Dziennik Łódzki” jakoby zamieścił niedługo przeprowadzone z akademii urządzonej przez łódzką organizację PPS dla uczczenia pamięci Norberta Barlickiego. Że jakoby w sprawozdaniu tym zacytował tylko jedno z dnu na akademii wygłoszonych przemówień, a drugie przemilczał. Pan H. wysunął takie twierdzenie, wola: „Sprawozdawca tego dziennika był ślepy i głuchy i ślepy”. Ani widział, ani słyszał”. Potem przechodzi na górnolotny patos i... zacytujemy zresztą dosłownie cały ustęp:

„Nie wiemy jakim prawem i na jakiej podstawie sprawozdawca wybiera sobie samowolnie nazwiska i przemówienia z akademii urządzonych przez Polską Partię Socjalistyczną, czy kieruje się w tym wypadku osobistą sympatią, czy też uważa, że takie informowanie przyczynia się do wzmocnienia popularności pisma. Co myśli sobie o tym robotnik, czytający sprawozdania w prasie bezpartyjnej, skoro zauważa, że są one — mówimy — delikatnie — rażąco niekompletne”.

# Triest — wolnym miastem

## pod kierownictwem gubernatora — Konferencja paryska zajęła się traktatem z Rumunią

PARYŻ, 10. 10. (API). — Obrady konferencji zakończyły się dzisiaj o godz. 8,15 rano. Głosowano nad projektem traktatu pokojowego z Włochami. Ostatnia sesja trwała ponad 6 godzin.

Ogółem na 2 sesjach plenarnych konferencji głosowano ponad 200 razy nad traktatem i załącznikami. Decyzja konferencji zostanie przedstawiona w formie zaleceń radzie ministrów spraw zagranicznych.

Oto główne punkty przyjętego traktatu:

Granica włosko-jugosłowiańska określona zostanie na zasadzie kompromisowej linii francuskiej. Administracja wolnego miasta Triestu zostanie ustalona wg. projektu amerykańskiego, przekazującego GROS WŁADZY W RĘCE GUBERNATORA.

Odrzucono wniosek radziecki, domagający się wycofania wojsk angielskich i amerykańskich z Triestu w 30 dni od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego.

Ustalono sumę reparacji wojennych na 81,750 tys. funt, szterl. z czego ZSRR, Grecja i Jugosławia otrzymają po 25 milionów, resztę zaś Abisynia.

Kwestia, czy Albania ma otrzymać odszkodowania, zostanie przekazana radzie ministrów spraw zagranicznych, ponieważ głosowanie nad propozycją brytyjską, odrzucającą w ogóle żądania Albanii, nie doprowadziło do żadnego rezultatu.

Na zakończenie głosowania przewodniczący Molotow oświadczył, że konferencja przejdzie dzisiaj do omawiania traktatu z Rumunią.

PARYŻ, 10. 10. (PAP). — W czwartek zaledwie 6 godzin po przyjęciu ostatniego paragrafu traktatu pokojowego z Włochami, Konferencja Paryska przystąpiła do obrad nad traktatem pokojowym z Rumunią.

PARYŻ, 10. 10. — (PAP). — W

godzinach wieczornych przystąpiono na sesji plenarnej do głosowania nad traktatem pokojowym z Rumunią.

Ogółem traktat zawiera 38 artykułów i 6 załączników.

W ciągu 45 minut uchwalono 13 klauzul, dotyczących głównie kwestii politycznych. Klauzule te przewidują

rozwiązanie wszelkich organizacji faszystowskich w Rumunii i wydanie państwu sojuszniczemu przestępców wojennych. Gwarantują one również zwolnienie wszystkich osób internowanych podczas wojny za sympatie proaliantkie.

### Wiadomości ze świata

- + W lokalu partii komunistycznej w Mediolanie wybuchła bomba, podłożona przez nieznaną sprawcę. Syn dozorca, 5-letni Gianfranco Fiamini został zabity na miejscu.
- + W amerykańskiej strefie okupacyjnej nastąpił wybuch w składzie amunicji w pobliżu Spockenbuttel. Wskutek wybuchu 6 osób poniosło śmierć, a 9 ciężkie obrażenia.
- + W miejscowości Hostinné w Karkonoszach wybuchł gwałtowny pożar w czeskiej fabryce papieru. Przy pomocy straży pożarnej udało się pożar zlikwidować, jednak straty się gaja kilkunastu milionów koron.
- + W największych hotelach londyńskich wybuchł strajk kelmerów i służby kuchennej wobec nieuznania związku zawodowego pracowników przez dyrektorów hoteli. Dyrekcja hotelu „Grosvenor” zgodziła się rozpatrzyć sprawę uznania związku.
- + W wyniku dochodzeń, zarządzonych przez pretekta, aresztowano dyrektora i wszystkich urzędników z niedozwolonej handlu maką w departamencie dolnej Sekwany we Francji. Pociągano również do odpowiedzialności licznych piekarzy. Chodzi tu o niedozwolone spekulacje białą mąką.
- + Dwa kontrtorpedowce brytyjskie „Cryształ” i „C.rozier” przekazane zostały marynarce norweskiej.
- + W Montalcene i Goryeji zaatakowano siedziby Włosko-Słoweńskiego Związku Antyfaszystowskiego. Dwóch członków klubu kulturalnego związku odniosło ciężkie rany.
- + Francuska partia komunistów międzynarodowych zwróciła się z wezwaniem do robotników, aby wstrzymali się od głosowania w czą się referendum w sprawie konstytucji.

### Ilia Erenburg przyjeżdża 15 listopada

Wedle ostatnich wiadomości przyjazd znakomitego pisarza radzieckiego Ilia Erenburga do Polski ulegnie przesunięciu. Ilia Erenburg pragnie bowiem odwiedzić nie tylko Warszawę, ale odbyć również dłuższą podróż po kraju. W związku z tym przyjazd jego zapowiedziany jest około 15 listopada. Po podróży po Kanadzie i Francji pisarz radziecki udał się z Paryża na krótki wypoczynek wprost do Moskwy.

### Fraszka

**Caveant consules!**

Konsulowie angielscy sprostowali wybuch powstania w pd. Iranie. (Z pras)

Dwaj konsulowie Dla krotochwili Do huntu Persów Doprowadzili. W walce o Szereż Krew dziś się leje, Ale niesłuszne są ich nadzieje. Klj ma dwa kołce, (Któż powie, że nie?) Niech konsulowie Dają baczenie!

WLAD.

Składam niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim, którzy wzięli udział w złożeniu do grobu trumny ś.p. Zony mojej, lub w inny sposób wyrazili swoje współczucie z osieroconymi najbliższymi.

TADEUSZ KOTARBIŃSKI  
Z RODZINĄ

W dniu 8 października 1946 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

S. † P.

### WIKTOR PAWLAK

przeżywszy lat 42.

Nabożeństwo za duszę zmarłego odbędzie się dn. 11 b. m. o godz. 9-jej w kaplicy cmentarnej na Dołach, po czym o godz. 16 nastąpi pogrzeb na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach.

O czym zawiadomiam

(4511-p) RODZINA

W czwartą bolesną rocznicę śmierci naszego drogiego syna

S. † P.

### ZDZISŁAWA KRZYŻANOWSKIEGO

DYPL. TECHNIKA - ELEKTRYKA

w dniu 12 października rb. o godz. 8.30 odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej na które zapraszają

(4437-p) STROSKANI RODZICE

Za spokój duszy

S. † P.

### inż. STANISŁAWA JASTRZEBSKIEGO

ABSOLW. POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

ur. dnia 8 maja 1889 w Symferopolu na Krymie, zmarłego w dn. 8 maja 1946 r. w Ameryce w Long-Beach w stanie Kalifornia i złożonego na wieczny spoczynek w York Nebraska w Środkowej Ameryce — odprawione zostanie w Łodzi w dniu 14 października 1946 r. o godz. 7.45 w Kościele św. Krzyża Nabożeństwo żałobne, na które życzliwych pamięci zmarłego zapraszają pogrążeni w smutku.

Matka, siostra, bracia, bratowa, szwagier i bratanica.

(6233)

Dnia 8 października 1946 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł przeżywszy lat 42

†

### JAKUB STEFAN BRYCZKOWSKI

KUPIEC

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok, z domu żałoby, przy ul. Narutowicza 29 nastąpi dnia 12 b.m. o godz. 14,30 na stary cmentarz katolicki, o czym zawiadomiją pogrążeni w smutku

Żona i Rodzina

Jak widzimy p. H. chce w tym widzieć nawet momenty polityczne. Pan H. się myli. W „Dzienniku Łódzkim” staraliśmy się dać solidną charakterystykę Wielkiego Polaka, nie tylko działacza socjalistycznego — jakim niewątpliwie był Norbert Barlicki. JEMU właśnie był poświęcony artykuł, a NIE AKADEMII, ani tym bardziej reklamie jakiegokolwiek osoby. Wzmianka o akademii była jedynie szczegółem, podkreśleniem uczczenia JEGO pamięci przez PPS.

SPRAWOZDANIA Z AKADEMII PPS. „Dz. Łódzki” NIE ZAMIESZCZAŁ, gdyż jej organizatorzy nie uważali za stosowne Redakcji nadsyłać na nią zaproszenia. Cytat z przemówienia P. Gajewskiego przytoczyliśmy dlatego, że w sposób najwłaściwszy jest w nim ujęte to, co było treścią życia i pracy Norberta Barlickiego.

Czy może cytaty być zły? Nie. P. H. sierał się tylko o to, żeśmy zacytowali „długi ustęp” (dla ścisłości: aż... 5 wierszy) z jednego tylko przemówienia i wobec tego mówi o „tendencyjnym sprawozdaniu”. Pan H. nie odróżnia sprawozdania, od charakterystyki.

Jest inny aspekt napaści pana H. na nasze pismo. Jego artykuł ma bronić określoną osobę, mianowicie osobę sekretarza wojewódzkiego łódzkiej PPS H. Wachowicza, którego przemówienie jakoby w naszym „sprawozdaniu” pominięliśmy, którego popularność jakoby w ten sposób „Dziennik Łódzki” stara się przekreślić.

Ob. H. Wachowicza znamy jako wybitnego działacza, człowieka o szerokiej horyzontach i nie mamy najmniejszej wątpliwości, że niepowolną obronę swojej osoby przed wyimaginowanym przez p. H. „spostępowaniem” przyjął z niesmakiem.

A co do „swych prywatnych sympatyj”, co do których jakies mętne aluzje czyni p. H., to rzeczywiście „młoko one nie interesują” i dlatego nie znajdujemy wyrazu na łamach naszego pisma. Kierujemy się tylko obiektywizmem. Jeden z przyładow: Na wiosnę br. gdy była pierwsza próba montowania bloku wyborczego, publikowaliśmy szereg wywiadów z czołowymi łódzkimi działaczami politycznymi. Pierwszy wywiad przeprowadziliśmy akurat z ob. Wachowiczem. To wszystko.

A za pouczenia o „prasie” i t. d. „Kurierowi Popularnemu” bardzo dziękujemy. Pozwólmy jednak sobie z nich nie skorzystać.

K. G.

### Czy Anglia dostała od USA bomby atomowe?

WASZYNGTON, 10. 10. (API). — Mimo oficjalnego zaprzeczenia ministerstwa spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych, dziennikarz amerykański Pearson utrzymuje nadal, iż Stany Zjednoczone dostarczyły bomb atomowych W. Brytanii.

„Podana przeze mnie wiadomość jest prawdziwa — oświadcza Pearson — mimo wszelkich zaprzeczeń”.

# Pomyślmy o losie niewidomych

## W łódzkiej szkole dla ociemniałych dzieci

Szkola Powszechna Nr 39 przy ul. Tkackiej 34-36 w Łodzi — to szkoła specjalna. Uczą się tu niewidome dzieci.

Asystowałam przy lekcji polskiego w klasie III i IV. Słyszałam jak te dzieci, przeważnie opóźnione w nauce z powodu przerwy, którą w uczęszczaniu do szkoły wyrządziła im wojna, dobrze już czytają systemem Braille'a i jak biegle tym systemem piszą.

Dzieci wodziły palcami po kartkach papieru pokrytych wypukłym pismem Braille'a, z odpowiednio zgrupowanych kropek odczytywały litery, wyrazy, zdania. Był to patriotyczny wiersz Ewy Zarembiny. Fragmenty omawiała wraz z uczniami nauczycielka, tłumacząc sens poszczególnych wyrazów i całych zwrotów.

W sąsiedniej klasie odbywało się dyktando. Dzieci przy pomocy małych ryłców szybko nakładywały w papierze kropki — litery. Każde z nich posługiwało się tabliczką metalową z wyciętymi kwadratami, wielkością odpowiadającymi literom.

Umiejętności tych niewidomych dzieci, nabyte drogą wspólną, mozolnej pracy ucznia i wychowawcy wzbudzają podziw. Wysiłek tych dzieci jest bowiem o wiele większy od wysiłku dzieci zdrowych.

Podziwiając te nieszczęśliwe, a tak przy tym dzielne dzieci, nie mogłam się jednak oprzeć trosce o ich przyszłość. Teraz, póki są w szkole i w szkolnym internacie, los ich jest zabezpieczony. Państwo kształci je i jak może — karci i odziewa. Co jednak potem?

Widzieliśmy przed wojną wzorowo prowadzone zakłady dla niewidomych — w Łasku i w Warszawie. Wychowankowie tych zakładów mieszkają w doskonałych warunkach, kończą szkoły niższe i średnie, kształcą się w rzemiosłach i w muzyce, a jednak po latach mozolnej pracy nad zdobyciem wykształcenia i zawodu, często nie mogli ostatecznie dać sobie rady. Za mało jest bowiem specjalnych zakładów pracy, któreby mogły zatrudnić niewidomych. Zdarzają się wypadki, że absolwent zakładu dla niewidomych, człowiek inteligentny, zdolny, zmuszony jest do uprawiania handlu ulicznego, niekiedy nawet żebractwa. Długimi latami zdobywana wiedza, sprawia jedynie to, że jeszcze bardziej odczuwa swoje poniżenie i kalectwo.

### SZKOŁA NR 39 WALCZY Z TRUDNOŚCIAMI

W szkole uczy się 31 dzieci — informuje mnie po skończonej lekcji nauczycielka, p. Stefania Żyłko — w I klasie — 10-cioro, w III — 12-cioro, w IV — 9-cioro. Są to przeważnie dzieci, pochodzące z terenów województwa łódzkiego, mieszkają one w szkolnym internacie. Tylko czworo dzieci mieszka w Łodzi przy rodzinach.

Nasi uczniowie mają duże trudności z nauką — ciągnie nauczycielka. Podczas wojny przeważnie nie się uczyli, wiele więc zapomnieli. Mamy też takie dzieci, które straciły wzrok niedawno, na skutek wypadku. Te uczą się Braille'a często, nawet po nocach, żeby tylko dorównać swoim rówieśnikom.

Od kierownika Szkoły Nr 39 — jest nim ociemniały nauczyciel, p. Józef Buczkowski — od również ociemniałej nauczycielki p. Sabiny Kalińskiej i od p. Żyłko „wyciągam” różne informacje, z których dowiaduję się, że szkoła ma poważne trudności w nauczaniu. Brak mianowicie komentarzy systemu Braille'a (jest ich w szkole tylko trzy), brak metalowych tabliczek do pisania (każde dziecko powinno mieć własną tabliczkę), zupełnie nie ma podręczników piśmian braille'owskim alfabetem, podczas, gdy każde dziecko powinno mieć choć jeden (nauczyciele sami wieczorami, piszą dla uczniów niezbędne do nauki teksty). Brak przyrządów do matematyki, tzw. kubaryków, brył, wykładowych map do geografii i przyrody, brak okazów zoologicznych, a nawet takich prostych i niekosztownych rzeczy, jak noże do prac ręcznych, gliny i plasteliny.

O tych przykrych sprawach nauczyciele Szkoły Nr 39 mówią niechętnie, natomiast z zapałem o harcerkach z 23-ej i 15-ej drużyny, które pomagają w zorganizowaniu

popołudniowych zajęć dla dzieci, i o dziewczętach z drużyny 23-ej, które chcą się nauczyć pisma Braille'a, żeby przepisywać podręczniki dla szkoły.

Z półówek i niedomówień kierownika (i zarazem jedynego pracownika intendenta) dowiaduję się, że nie ma dość mleka, jaj, że brak świeżego mięsa, a nawet kartofli jest na zimę za mało. Dzieci śpią na słomie, bo brak materaców. Wieszają ubrania na gwoździach, bo brak szaf. Nie wszystkie dzieci mają pończochy i buty na zimę, wszystkie natomiast, jak sama stwierdziłam, są ubrane nie wystarczająco, a myją się w ciastej i zimnej łaźnicy bez ciepła.

### TRZEBA STWORZYĆ NIEWIDOMYM ZAKŁADY PRACY

Niewidomy może korzystać z pomocy Opieki Społecznej. Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że wykształcony, przygotowany do zawodowej pracy ociemniały nie chce być wiecznym ciężarem społeczeństwa.

Czas teraz na organizowanie niewidomym warunków bytu i zarobkowania.

Szkoły dla niewidomych, najczęściej zniszczone przez wojnę, choć powoli, jednak odbudowują się i organizują. Trzeba jeszcze stworzyć specjalne zakłady pracy dla ociemniałych — szrotkarskie, koszykarskie, introligatorskie itp., których i przed wojną było w Polsce za mało.

Niewidomi, zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Niewi-

domych RP, ze swojej strony czynią wysiłki, by zakłady takie powstały. Potrzebują tylko doraźnej pomocy państwa i społeczeństwa, by zdobyć warsztaty pracy — źródło utrzymania dla siebie i dla swoich rodzin.

Pomoc, jakiej niewidomi potrzebują w obecnej chwili organizowania swoich instytucji od podstaw, jest to pomoc przede wszystkim pieniężna. Udzielić jej możemy, zapisując się na członków powstałego niedawno Koła Przyjaciół Niewidomych Woj. Łódzkiego (Wpisowe w kwocie 100 zł i składkę członkowską — od 20 zł wzwyż — przyjmuje skarbnik Koła, ob. Ziemiński, ul. Strzelecka 2, pok. 103, tel. 279-33).

Nie wolno nam pozostawić niewidomych samym sobie.

Halina Paszko

### Sprostowanie

W „Dzienniku Łódzkim” Nr 274 z dnia 8 października 1946 r. w artykule „Politechnika Łódzka u progu drugiego roku akademickiego wkra- da się pomyłka zecera, a mianowicie: zamiast „Szereg profesorów jest przyciąganych przez władze i pieniądze do współpracy przy rozwiązaniu trudniejszych zagadnień i t.d.”, powinno być „Szereg profesorów jest przyciąganych do współpracy przez władze i przemysł przy rozwiązaniu trudniejszych zagadnień” i t.d.

### Po prostu

#### Bez złej woli

Z referatu Prasowego Zarządu Miejskiego w Łodzi, wpłynęło do naszej redakcji następujące wyjaśnienie:

„W związku z artykułem „Dziwiałka pojechała... na Zdrowie”, zamieszczonym w Nr 271 „Dziennika Łódzkiego”, Wydział Oświaty wyjaśnia, że informacja w sprawie adresu Ogrodu Botanicznego brzmiła, iż mieści się on przy ul. 11 Listopada tuż za Ogrodem Zoologicznym, przy krańcowym przystanku linii tramwajowej Nr 9.

Nadmieniamy, że 3-metrowej długości napis od ul. 11 Listopada „Miejski Ogród Botaniczny” na wysokości słupach metalowych rzuca się wszystkim przejeżdżającym i przechodniom w oczy, a obszerne sprawozdanie, jakie autor artykułu otrzymał, wyczerpująco informowało, jaki dział z obliczonej na kilka lat budowy ogrodu, dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli z prof. Uniw. Łódz. J. Muszyńskim na czele, został w szybkim stosunkowo czasie urządzony i udeśniony młodzieży szkolnej i zainteresowanym mieszkańcom miasta. Podkreślić także należy, że między szkolna pod kierunkiem nauczycielstwa już obecnie przybywa do urządzonej części Ogrodu Botanicznego (dział zielarski), umie doń trafić i odnieść korzyści, jakie daje pogłębiona nauka botaniki.

Fakt ten stwierdza, że zainteresowanych cechuje chęć gruntownego zapoznania się z żywymi okazami roślin, dążenie do pogłębienia swej wiedzy, no i... dobra wola.”

W odpowiedzi na powyższe wyjaśnienie stwierdziliśmy, że „święte oburzenie”, którego jest ono odbiciem, nie ma właściwie uzasadnienia. W reportażu naszym nie było żadnego ataku, czy podjazdu, skierowanego przeciwko Wydziałowi Oświaty, czy innej instytucji komunalnej. Stwierdzamy raz jeszcze, że reporter nasz, źle poinformowany, wgl. źle zrozumiałszy informację, nie trafił do Ogrodu Botanicznego. Natomiast wcale nie twierdzimy, że Ogrodu znaleźć nie można.

Ot i wszystko.

W. O.

## Nie wyschły jeszcze dotąd kałuże krwi...

Les flaques de sang n'ont pas eu le temps de sécher...

Ce n'est pas vous M. Byrnes, qui nous avez donné nos frontières...

Dziennik Łódzki

de ceux qui ont détruit le pain, provoqué la guerre, mis le feu aux quatre coins du globe.

En Pologne, cependant, les flammes de sang n'ont pas eu le temps de sécher, ni la végétation, le long des routes, de recouvrir les croix, et la terre grasse porte encore l'empreinte des bottes allemandes. Tout cela, on ne l'aperçoit pas d'Amérique.

M. Byrnes: quel est question non feu-traité occidentales, rangers de notre sang. Nous lui répondrons: « Ce n'est pas vous qui les avez forgés, ce n'est pas vous qui nous les avez données. »

M  
T  
I  
O  
n  
i  
e  
p  
a  
n,  
p  
a  
n  
i  
e  
B  
y  
r  
n  
e  
s,  
d  
a  
n  
a  
m  
n  
a  
s  
z  
e  
g  
r  
a  
n  
i  
c  
e...

Trwająca obecnie Konferencja Paryska, poświęcona dziełu odbudowy pokoju, jeszcze daleka jest od zakończenia swych prac, a już min. Byrnes staje w obronie tych, którzy pokój zniszczyli, wywołali wojnę i podpalili świat.

Ależ u nas nie wyschły jeszcze dotąd kałuże krwi na polnych drogach, zieleni nie pokryła krzyży, odciśki niemieckich butów nie zatarły się w gliniastym gruncie. Tego nie widać z Ameryki.

Min. Byrnes kwestionuje nasze granice zachodnie, okupione naszą krwią. Odpowiemy na to: nie on nam je wywalczył, nie on nam je przyznawał.

W tej formie pismo paryskie „Action” w numerze z 20 września br. zamieściło cytaty z artykułu wstępnego redaktora naszego pisma A. Mikułki z dnia 8 września rb. Reprodukujemy oryginalny wycinek z „Action”, a obok te same cytaty w języku polskim.

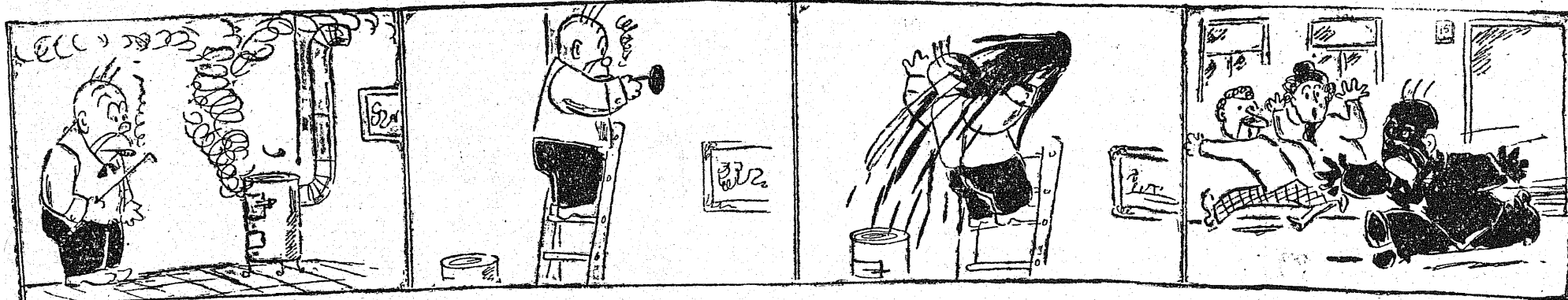
### Otwarcie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi

Wykłady w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi rozpoczynają się w połowie października. Kandydatów obowiązuje ukończenie szkoły średniej, względnie przygotowanie równorzędne. Program rozłożony na trzy lata, obejmuje studia specjalne w obieranych przez studentów sekcjach — humanistycznej i fizyko-matematycznej oraz ogólnie pedagogiczne, obowiązujące wszystkich słuchaczy.

Otwarcie W. S. P. wpłynie dodatnio na stan naszego szkolnictwa, uzupełniając kadry nauczycielskie wykwalifikowanym i młodym elementem. Zawód nauczycielski, niesłuchanie ważny, społecznie i kulturalnie, nie jest niestety zawodem poszukiwanym, ani popłałym, popularyzowanym i zdeprecjonowanym. Zjawisko w dzisiejszych zmaganiach o demokratyzację życia polskiego wybitnie niepokojące.

Szkoła i nauczyciel muszą uzyskać odpowiednią pozycję w organizacji życia publicznego i odpowiednio wyposażenie materialne. Komisja Organizacyjna W.S.P. czyni w tym kierunku energiczne zabiegi na terenie zarówno państwowym, jak samorządowych czynników w Łodzi.

## W starym piecu Krupka pali



Pali w piecu pan Agapit. Lecz, czy palić nie potrafi,

Czy też inna jest przyczyna, Dość, że dymy jak z komina.

Sadze chce więc Krupka czyścić. I za chwilę oczywiście

Z krzykiem biegnie przez ulicę Demonstrując czarne lice.

# Przemysł dla wsi

### Dostarczono: za miliard złotych towarów włókienniczych, za 900 mil. zł. nawozów sztucznych — Dostawy karbidu, węgla i gwoździ są jeszcze niedostateczne

Przed kilku tygodniami w Warszawie odbył się zjazd poświęcony omówieniu potrzeb wsi pod hasłem: „Przemysł dla wsi”.

Dowiedzieliśmy się wówczas z oficjalnych enuncjacji o planowanych świadczeniach na rzecz rolnictwa. Obecnie, dzięki inicjatywnej referatu prasowego „Społem” i dyrektora tej największej w Polsce placówki spółdzielczej mieliśmy możliwość zorientowania się, jak akcja dostaw wyrobów przemysłowych dla wsi jest realizowana w terenie.

Dyr. „Społem” p. Zawadzki wraz ze swymi współpracownikami zapoznali przedstawicieli prasy z dotychczasowymi efektami dostaw dla wsi w najważniejszych dziedzinach: spożywczo-chemicznym, rolniczym i włókienniczym w miesiącach: sierpniu i wrześniu.

#### MAŁE PRYZDZIAŁY KARBIDU

W dziale chemicznym przydzielono „Społem” do rozprowadzenia dla wsi bielidła 2 tys. ton, karbidu 1.100 ton, proszku do prania 2.400 ton. Jak dotąd procentowo zdołało zrealizować przydziały i rozprowadzić w terenie: bielidło w 36,8 proc., karbid w 26 proc., proszek do prania 58,3 proc.

Podobnie niepełne przydziały realizowane są na następujące artykuły: esencja octowa, barwniki, pasta do obuwia, dębki i opony, skór-guma, kalosze i śniegowce.

Przydziały tych artykułów są zbyt skąpe i nie pokrywają chłonności wsi. Na przykład na okres półroczny przeznaczono 15 ton esencji octowej, czyli ok. 1 tonę na województwo, skór-gumy na ten sam czas — 28 ton, czyli 2 tony na województwo. Z wymienionych artykułów przemysł zrealizował w 100 proc. tylko przydziały smoczków i pasty do obuwia, a przydziały pozostałych artykułów wyrażają się w cyfrach 25—50 proc.

W dziale galanterii szklanej i porcelany zawarto umowę z Centralą Zbytu Porcelany na 32 mil. zł, a dotychczas wydano zleceń wysyłkowych dla odpowiednich zjednoczeń z hut na 10 mil. zł. Artykuł ten nie jest dobrze rozprowadzany w terenie. Dlaczego? Otóż okazuje się, że „Społem” otrzymało dotychczas rachunki za ledwie na 225 tys. zł. Nie mając rachunków i specyfikacji trudno ustalić ceny detaliczne. Ten bowiem dział przemysłu — zmienia często cennik. Ażby tym manka-

mentom zapobiec, Centrala Zbytu Porcelany wydała ostatnio surowe zarządzenia, aby Zjednoczenia i huty wystawiały rachunki natychmiast po wysyłce.

Zupełnie niedostateczne są przydziały elektrotechniczne: 10 tys. żarówek, normalnych (ostatnio przydział podniesto do 30 tys.), 20 tys. latarek kieszonkowych, 100 tys. baterijek.

Przemysł skórzany dostarcza w

tej akcji jedynie 40 tys. batów rzemieślniczych i 40 tys. skórzanych sznurów.

#### MASZYNY I MATERIAŁY BUDOWLANE

Wydział rolniczy ma za zadanie rozprowadzenie różnych narzędzi rolniczych i nawozów. Dotychczas praca tego wydziału zamknęła się w dostawie podstawowych artykułów dla wsi na sumy:

Artykuł	sierpień	wrzesień
1. Żelazo	38 mil. zł	35 mil. zł
2. maszyny i narzędzia rolnicze	70 mil. zł	102 mil. zł
3. nawozy sztuczne	357 mil. zł	577 mil. zł
4. materiały budowl.	56 mil. zł	122 mil. zł
5. materiały pędne	91 mil. zł	130 mil. zł
6. worki i sienniki	—	2.800 tys. zł

W tym dziale bardzo nisko przedstawiła się dostawa węgla, bo ca 60 ton na powiat, podczas gdy przeciętne zapotrzebowanie wynosi 500—1000 ton miesięcznie.

Również nadzwyczaj skromny jest przydział gwoździ — 15 kg na spółdzielnię powiatową. Niedostateczne są poza tym przydziały cementu, piapy, wapna. Ten ostatni artykuł był niedostępny w sezonie budowlanym, obecnie natomiast „Społem” zaoferowało znacznie jego ilości z którymi nie wiadomo, co robić, bo rozprowadzić się da jedynie jeszcze około 8 tys. ton.

Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne to wieś jest dostatecznie nimi nasyciona; dla przykładu warto podać, że od maja do końca września rozprowadzono ogółem ca 250 tys. ton, co pokrywa zapotrzebowanie rolnictwa.

W dziale włókienniczym w sierpniu i wrześniu rozprowadzono wśród rolników znaczne ilości materiałów jakościowo dobrych, w asortymentach znacznie lepszych od sprzedawanych po cenach komercyjnych. „Społem” nie przyjmuje z Centrali Tekstylnej materiałów zawierających poniżej 50 proc. wełny. Tak więc w ciągu sierpnia i września rozwieziono po kraju dla wsi 65 wagonów materiałów i 32 samochody, wartości przeszło 1 miliarda złotych. Przydziały wpływają na znaczną stabilizację cen, rynkowych, a nawet na ich obniżkę.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że gdy dla wsi rozprowadzono materiały włókiennicze za sumę 1 miliard zł, dla miasta „Społem” rozprowadziło artykułów włókienniczych za 500 tys. zł.

#### „SPOŁEM” WPŁYWA NA OBNIŻKĘ CEN

Konferencja w „Społem” była bardzo pożyteczna. Uczciwie przedstawiono wysiłki Zarządu „Społem” zmierzające do tego, aby zmusić wszystkie własne oddziały, jak również i składy ze „Społem” współpracujące do przestrzegania uczciwej kalkulacji, nie

przekraczania cen maksymalnych, i stosowania dopuszczalnej marży przeciętnie 15 proc. Wpływa to raczej na obniżkę cen w terenie.

Z dyskusji okazało się, że często zmiany cenników, oczywiście wwyż — dezorganizują rynek. Zaś stosowane przez niektóre fabryki i zjednoczenia, wysyłanie towaru, a nie wystawianie rachunków hamuje tempo rozprowadzania danych artykułów.

Gdy się patrzy na obecną działalność poszczególnych ogniw handlowych „Społem” wydaje się, że organizacja ta zaczęła już w pełni realizować hasło służby społecznej.

Dobrze byłoby, gdyby poszczególne gałęzie przemysłu wreszcie zaczęły dążyć do stabilizacji cen. Wszelkiego rodzaju skoki i podwyżki, jak to wykazały ostatnie tygodnie wpływają demoralizująco na rynek wewnętrzny, stwarzając pożywkę dla wszelkiego rodzaju spekulacji. I co gorsza, niwelują ową zdobycz socjalną mas pracujących, jaką stanowi ostatnia podwyżka płac pracowniczych.

W. Z.

#### Wiadomości kupieckie

#### Ogólnopolski Zw. Zrzeszeń Kupców Mat. Budowlanych powstał na zjeździe w Warszawie

W dniu 29 września r.b. w Warszawie odbył się zjazd kupców materiałów budowlanych i cementu, na którym stworzono Ogólnopolski Związek Zrzeszeń Kupców Materiałów Budowlanych i Cementu.

Na zjeździe reprezentowane były ośrodki: Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kraków, Kielce, Łódź, Radom, Bydgoszcz i Jędrzejów.

Prezsem Związku wybrany został inż. Zygmunt Sawejko (Gdynia). Z terenu Łodzi do władz organizacji weszli p. p. Stefan Maciejewski, inż. Władysław Kamiński i Bolesław Kapelski.

W obradach zjazdu uczestniczył delegat ministerstwa, który naświetlił obecną sytuację na rynku materiałów budowlanych, oraz przedstawił poparcie władz w kierunku dostatecznego zaspokojenia w najbliższej przyszłości potrzeb rynku krajowego.

Na zjeździe wygłoszone zostały referaty, w których podkreślono konieczność i celowość powstania Ogólnopolskiego Związku oraz wagę tej dziedziny handlu w obecnej sytuacji budowlanej w związku z uchwalonym przez Krajową Radę Narodową rządowym tryletnim planem gospodarczym.

W wyniku uchwał Zjazdowych na terenie Łodzi oraz Województwa

Łódzkiego powstało Zrzeszenie Kupców Branży Materiałów Budowlanych i Cementu z siedzibą w Łodzi, ul. Piotrkowska 40.

#### Zebranie

W dniu 18 października r.b. o godz. 18-ej w lokalu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, odbędzie się zebranie Kupców branży materiałów budowlanych i cementu w ramach powstałego ostatnio Zrzeszenia Kupców tej branży na miasto Łódź i wojew. Łódzkie.

Ze względu na ważność poruszonych zagadnień, stawiennictwo wszystkich zainteresowanych z terenu Łodzi i województwa jest niezbędne.

Wszelkich informacji udziela sekretariat w godzinach 12—14 telefon 148-86, biuro Zgromadzenia Kupców m. Łodzi ul. Piotrkowska 40, pokój Nr 5.

#### Przedszkolanka

młoda wykwalifikowana zaraz POTRZEBNA „Czytelnik” Piotrkowska 96, pokój 304 (wł)

#### Z województwa

#### Zebrania gminne SL

W ubiegłą niedzielę z inicjatywy wojewody Dąb - Kociola, prezesa Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego, odbyły się zebrania w gminach powiatów łódzkiego i opoczyńskiego.

Mimo niepogody zebrania te zgromadziły wielką ilość chłopów. Na wszystkich zebraniach działacze S. L. z Łodzi, wygłosili w różnych miejscowościach szereg przemówień. Akcja ta ma na celu uświadomienie licznym rzesz chłopskich, że jedyną drogą do usunięcia trudności powojennych jest zdecydowana wola i upór chłopów, robotników i inteligenta w pracy nad odbudową i przebudową Polski.

#### Podziękowanie

Kierownictwo Powiatowego Domu Dziecka w Monicach k/Sieradza, składa serdeczne podziękowanie pełnomocnikowi Polskiego Czerwonego Krzyża Oddziału Sieradzkiego ob. Leonowi Adamskiemu, burmistrzowi m. Sieradza, ob. Marianowi Rokickiemu, oraz delegacji, za obdarowanie dzieci darami Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w postaci bielizny, piżam, szlafroków, szalików i sukienek.

#### Pabianice

J. E. ks. BISKUP ZNÓW ODWIEDZIŁ PAPIANICE

W niedzielę, dnia 6 b. m., J. E. ks. biskup Jasiński ponownie przybył do Pabianic, gdzie w kościele N. M. P. na Nowym Mieście udzielił Sakramentu Bierzmonowania 1.880 osobom. O godz. 19-tej J. E. w towarzystwie dziekana pabianickiego ks. kanonika Rubaszkiewicza zwiecił szpital Miejski, gdzie podchodząc do każdego łóżka rozmawiał z chorymi.

#### NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Młodzież Państwowego Gimnazjum i Liceum Semestralnego zorganizowała koncert wokalnie - muzyczny, z którego dochód przeznaczono na odbudowę Stołicy. Sala była wypełniona po brzegi.

Zebrana suma 2.784 zł przekazano na odbudowę Warszawy.

#### PABIANICE MAJĄ KARETKĘ POG. RAT.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach nabyła dla Pogotowia Ratunkowego karetkę marki Dodge. Karetka będzie obsługiwała powiaty łaski i sieradzki. Zakup karetki ma doniosłe znaczenie, gdyż w nagłych wypadkach będzie można chorą lub ranną szybko przewozić do szpitali, udzielając doraźnej pomocy.

#### DZIEŃ MILICJI OBYWATELSKIEJ

W niedzielę, dnia 6 b. b. w Pabianicach odbył się obchód święta Milicji Obywatelskiej. Po mszy polowej odbyła się Akademia, wreszcie zabawa taneczna, z której dochód przeznaczono na zasiłki dla wdów i sierot po poległych członkach Milicji Obywatelskiej.

#### PREMIERA „KRÓLA WŁÓCZĘGÓW”

W sobotę, dnia 5.10.46 r. odbyła się w Pabianicach premiera 4-ro aktowej romantycznej operetki R. Frimmla „Król Włóczęgów”

rów — J. Malkiewicz i J. Pichelskim — będę mógł coś powiedzieć wtedy, gdy dostanę lepsze teksty.

Interesujące, choć w szczegółach niezupełnie szlachetne, czasem przeszarżowane są produkcje taneczne H. Stankiewiczówny i J. Matuszewskiego.

Pomysł konferansjerki był dobry, ale w realizacji nie uchronił się przed pewną niepotrzebną monotonią.

Ponieważ nie analizowałem bliżej owych „starych sketchów” nie słusznie opuściłem nazwiska ich wykonawców: St. Górskiej, E. Dzierżewskiej, W. Jankowskiego, St. Witasa.

Opracowanie muzyczne — Fr. Leszczyńskiej i M. Porwita.

Reżyser — nie wysilił się zbyt nio.

E. CSATÓ

#### Teatr „Syrena”

# „Bez żelaznej kurtyny”

Można dziś w Polsce mówić o kryzysie rewii artystycznej; kryzys ten ma te same powody, co w innych gałęziach sztuki teatralnej. Zaczyna się on wcale nie w teatrze — w literaturze. Brak jest nowych sztuk teatralnych i tekstów. Teatr dramatyczny zawsze może uciec do Szekspira i Shaw'a, rewia podobno nie. Chociaż kto wie, może by to dało niezłe rezultaty; zdaje mi się, że ile razy ktoś próbował w takich wypadkach ratować się klasykami humoru (w odpowiednich oczywiście dawkach i proporcjach) — nie żałował.

„Syrena” ratuje się na razie klasykami humoru przedwojennego (międzywojennego?). W ostatnim programie większość najlepszych numerów (wszystkie sketche), to albo rzeczy stare, albo też opracowane na podstawie starych motywów. „Syrena” ogłasza się „wnuczką Qui pro quo” i chce kontynuować

tradycje tamtej sceny. Boję się, że dzisiejsza atmosfera jest mniej odpowiednia dla tego rodzaju usiłowań. Ale nie tylko atmosfera. Np. „Qui pro quo” puściło w świat mnóstwo piosenek, które pamięta się do dziś. Ile modnych piosenek stworzyła „Syrena”? Zda jej sobie sprawę, że do pewnego stopnia jest to kwestia odpowiednich warunków technicznych (np. nagrywania przebojów na płytach), ale i tak wątpię, czy — nawet, gdyby były wszystkie warunki — miałaby jakieś szanse popularności mdła i nudna „Pęknięta struna” z omawianego programu „Syreny”. M. Bielicka ma czysty i przyjemny głos, którym w dosta-

tecznym stopniu włada; szkoda, że musi śpiewać takie słabe teksty.

Piosenki więc nie rodzą się u nas po wojnie, sketche również. A szkoda, bo to dwie bardzo szlachetne i przyjemne formy kabaretowe. Mamy jedynie satyrę — dość jeszcze na razie anemiczną — uprawianą najczęściej w formie monologu i dialogu. W obecnym programie było kilka produkcji tego typu. Najlepszą z nich był monolog „Konferencja pokojowa” Jurandota, znakomicie wykonany przez K. Pawłowskiego. Pawłowski potrafił zrobić z tego punktu programu najlepszy chyba numer całej rewii. Poza tym dowcipne by-

ły fragmenty „Pytań bez odpowiedzi” — również Jurandota (Grodzińska — Pawłowski). Teksty Gozdawy i Stępnia stają się coraz lepsze — nie dostrzegają się w nich dowcipny nietaktownych, których dawniej miały za wiele.

Pierwsza część rewii była lepsza od drugiej, bo miała więcej dowcipu, a nie zawierała w ogóle kiepskich żawo - nastrojowo - ojczyźnianych wierszy. Jeżeli „Syrena” chciała uczcić pamięć zmarłego Prezydenta Starzyńskiego, sądzę, że lepiej byłoby zrobić to przy pomocy starożyteckiej minuty milczenia, niż tyłu minut niedobrej poezji. O wykonawcach tych utwo-



Senior i junior Brzezińscy



Waclaw Brzeziński poświęcił całe swoje życie teatrowi. Urodził się w 1878 r. w Warszawie, a gimnazjum ukończył w Częstochowie. Studiował na politechnice. Następnie wyjeżdża do Włoch. Studia wokalne kończy u prof. Witolda Aleksandrowicza, któremu zawdzięcza całą karierę. Prof. W. Aleksandrowicz był na owe czasy jedynym autorytetem w sprawie prawidłowej emisji głosu i wybitnym specjalistą ustawiania głosu.

Prof. Brzeziński zostaje zaangażowany do Opery Warszawskiej jako pierwszy baryton i śpiewa tam przez dwadzieścia lat. Główne role: Janicek (Halka), Miecznik (Straszny Dwór), Stanisław Marciniak (Verbum Nobile), Blaks (Eros i Psyche), Renato (Bal Maskowy), Rigoletto di Luna (Trubadur), Petroniusz (Quo Vadis), Onegin (Eug. Onegin), Tomski (Dama Pikowa), Konsul (Butterfly), Marcello (Cyganeria) i wiele, wiele innych.

We Włoszech śpiewa w teatrze „Del Corso“ w Bolonii, na Sycylii, w Palermo i w innych miastach.

Od roku 1907 prof. W. Brzeziński rozpoczyna pracę pedagogiczną. W 1947 roku będziemy mieli piękny jubileusz 40-lecia pracy na niwie wychowania młodych adeptów sztuki śpiewaczej.

Do licznych uczniów prof. Brzezińskiego zaliczają się Maryla Karowska, Janina Hupertowa, Janina Tisseranti, Jadwiga Krużanka, Barbara Rudzka, Delvair da Silva, Elisabeth Thoma, Olga Szumska, Jan Kiepara, Michał Kusewicz, Jerzy Garda, Paweł Prokopeni, Eugeniusz Mossakowski, Ta deusz Łuczaj, Michał Ślaski, Józef Korolkiewicz i wielu innych.

Za działalność artystyczną i pedagogiczną odznaczony został orderem „Polonia Restituta“, Złotym Krzyżem Zasługi i Górnolaskim Krzyżem Zasługi. Przez jakiś czas był wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego ZASP.

Obecnie prof. Brzeziński jest emerytem Teatrów Magistratu miasta Warszawy, a w Łodzi jest profesorem Konserwatorium.

\*\*



Syn prof. W. Brzezińskiego, również Waclaw, używający dla odróżnienia od ojca przydomka Dunin jest również śpiewakiem.

# Czy szczury są mądre?

Uczta mleczna - Kradzież kurzych jaj - Czyżby piły wino?

Odpowiedzi na pytanie, czy szczury są mądre udzielił pewien zoolog włoski, który w małej wiosce na wybrzeżu liguryjskim między Genuą a Santa Margerita przez dłuższy czas obserwował życie i zwyczaje tych niezbyt miłych zwierzątek.

Razu pewnego — jak pisze zoolog — zjawila się u niego dziewczyna z sąsiedztwa imieniem Barbara i opowiedziała następujące wydarzenie: Rodzice Barbary mieli kilka krow. Od pewnego czasu zauważyli oni, że najbardziej mlekodajna krowa zaczyna dawać coraz mniej mleka, wreszcie ilość spada do 1 litra dziennie. Ciekawe przy tym było to, że krowa robiła wrażenie najzdrowszej, a i weterynarz nie umiał wytłumaczyć przyczyn zjawiska.

Ostatniego wieczoru Barbara weszła do obory i ujrzała cztery wielkie szczury, siedzące u wymion krowy i sąca zapamiętałe mleko.

Rezolutna dziewczyna pochwyciła błyskawicznie drewniany chołdek i grzmotnęła nim pożywiających się grupę. Dwa nieżywe szczury zostały na placu, dwa inne uciekły w pośpiechu.

Zoolog opowiada dalej, że następnego wieczoru udał się wraz z Barbarą i jej rodzicami do obory i ujrzał ten sam widok. Znowu cztery szczury sąsały mleko. Tym razem wszystkie cztery przeplątały życiem swoją żarłoczność. Od tego dnia szczury nie ryzykowały już mlecznej uczty i udój krowy był znow normalny.

W podobnie tajemniczy sposób ginęły jajka w kurniku gospodarza, u którego mieszka zoolog. Śladów kradzieży nie było, zresztą ludzie w okolicy byli tak uczciwi, że drzwi domów nie zamykano nigdy na klucz. Lisów, kun, ani tcho rzów nie było również.

Zoolog, pragnąc rozwiązać zagadkę, spędził jedną noc, leżąc na stercie siana w bezpośrednim sąsiedztwie kurnika. Poświata księżycowa ułatwiała mu obserwację.

Długi czas nie było widać nic po dejrzanego. Wreszcie po północy usłyszał przyrodniczy szmer. Z ciemności wypłynęły dwa szczury i zatrzymały się przed kurnikiem. Jeden z nich, zapewne samiec, wyglądał na wodza wyprawy. Pierwszy zbliżył się do krat kurnika i zbladł sytuację, po czym szturchnął ocłagającego się partnera.

Oba szczury wśliznęły się do kurnika i dopadły do bielejących wśród słomy jajek. I znowu inicjatywę miała samiec, a samiec-

Junior W. Brzeziński przed wojną znany był z występów przed mikrofonem Polskiego Radia. W 1938 r. odbył z zespołem chóru Dana tournée po Stanach Zjednoczonych A. P. Śpiewał w zespole, oraz solo w 58 miastach. W Ameryce otrzymał szereg propozycji jak np. na wyjazd do Hollywood i na występy w amerykańskim radio. Był on jednak związany z zespołem Chóru Dana i nie mógł z tych pońtych propozycji skorzystać. W okresie okupacji pracował jako kompozytor. Napisał szereg piosenek. Jedną z nich „Idziemy Znow Nowym Światem“ wydano ostatnio. Przy boku ojca rozpoczyna również pracę pedagogiczną, wykazując w tym kierunku wielkie zdolności.

Obecnie W. Brzeziński junior występuje w roli Franciszka Villona w komedii muzycznej Frimmla pt. „Król Włóczęgów“ w Teatrze Domu Kultury w Pabianicach.

Jesteśmy przekonani, że niebawem ujrzymy go w jednym z teatrów łódzkich.

J. N.

pantoflarz podporządkowywał się jej posłusznie. Oba szczury poczęły toczyć przed sobą jajka, popychając je łapkami i pyszczkiem. Samiec miał w pewnym momencie ochotę zatopić kły w skorupce i skonsumować na miejscu jajko, ale znowu „kuksaniec“ samiczki przywołał go do porządku. Wkrótce oba szczury zniknęły wraz z lupem w ciemności.

Gdy zoolog opowiedział swoje obserwacje oberżyskie z miejscowej „trattoria“, ten powiedział tylko:

— Niech pan przyjdzie dziś wieczorem do mojej piwnicy, to zobaczy pan lepsze rzeczy.

Zoolog postanowił poświęcić jeszcze jedną noc i ukrył się wraz z oberżyską za skrzynią w piwnicy, wypełnionej pękatymi butlami z winem. Dodać należy, że flaszki nie były korkowane, tylko wino chronione było przed działaniem

powietrza cienką warstewką oliwy.

Oczekiwanie przerwało ukazanie się pary szczurów, które wdrapały się na brzuchate butle. Jeden z nich zagłębił się do połowy w otworze szyjki, a drugi uchwycił go łapkami i zębami za ogon i zaczął spuszczać kolegę na dół. Szczur spuszczonego do środka butli trzykrotnie zanurzył pyszczek w oliwie, po czym wywindowany został na górę przez kolekę. Z kolei drugi szczur zjechał wdół „na jedno“.

Zoolog kończy swoje opowiadanie stwierdzeniem, że szczury robiły po tej uczcie wrażenie podchmielonych.

„Wyglądały one tak wesoło, że zdawało mi się, iż rozpoczął radośny taniec, spowodowany nową „kawą“, jaką zgotowały głupim ludziom“ — tymi słowami zamyka Włoch opowieść o szczurzej inteligencji.

Sław.

## Zaliczki na zakup ziemniaków

Kto ma prawo do zaliczki gotówkowej ze Skarbu Państwa

Stosownie do zarządzenia Ministra Apropowizacji i Handlu — Departament Artykułów Przemysłowych i Polityki Rozdzielnictwa z dnia 30 września 1946 r. za L. dz. IX-TR-24402 — Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że prawo do zaliczki gotówkowej ze Skarbu Państwa na zakup ziemniaków mają pracownicy:

- 1) administracji państwowej zespolonej w I i II-iej instancji urzędów,
- 2) urzędów Informacji i Propagandy I i II-iej instancji,
- 3) Zarządu Miejskiego,
- 4) przedsiębiorstw samorządowych miejskich,
- 5) przedsiębiorstw państwowego „Polska Poczta, Telegraf, i Telefon“
- 6) szkół
- 7) podległego Ministerstwu Oświaty,
- 8) administracji Lasów Państwowych i Przemysłu Drzewnego podległego Ministerstwu Leśnictwa,
- 9) członków rodzin osób wyżej wymienionych otrzymujących karty zaopatrzenia kat. IR za pośrednictwem tych osób.

Nadmienia się, że prawo do zaliczki ze Skarbu Państwa przysługuje tylko stałym pracownikom władz, urzędów i przedsiębiorstw wymienionych w punktach 1—8 niniejszego ogłoszenia pod warunkiem posiadania karty zaopatrzenia kat. I za wrzesień rb. Wszystkie więc zakłady pracy wymienione wyżej sporządzą do dnia 17 października rb. w dwóch egzemplarzach listy stałych pracowników zatrudnionych na dzień 1 września rb. W listach należy podać nazwisko i imię pracownika, charakter służbowy, rodzaj i ilość pobieranych kart zaopatrzenia (Kat. I, IR i „C“) oraz wysokość przypadającej do wypłaty sumy, którą ustalić należy dla każdego pracownika łącznie, biorąc za podstawę ustalone stawki:

- a) dla Kat. I — 240.— zł, b) dla każdego uprawnionego członka rodziny otrzymującego kategorię IR — 160.— zł, c) dodatek „C“ dodatkowo 110.— zł.

Pracownikom, którzy otrzymują dodatek „C“ zakłady pracy sporządzają osobne listy. Do list wypłaty winny być dołączone przez zakłady pracy arkusze z nalepionymi odcinkami nr 31 Kat. I i IR z kart żywnościowych z października rb., osobno na każdą kategorię, po 100 sztuk na arkuszu (10×10). Listy wypłaty winny być podsumowane zarówno co do ilości wykazanych w listach kart zaopatrzenia, jak również — ogólna suma wypłat. Ilość dołączonych kuponów z kart zaopatrzenia winna zgadzać się z ilościami kart wykazanimi w listach wypłat. Sporządzone w ten sposób listy zakłady pracy przedłożą w dniach od 15.10 rb. do 25.10 rb. do poświadczania w Wydziale Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 18 pokój Nr 229.

Poświadczane przez Wydział listy pracowników zainteresowane instytucje złożą w kasie instytucji, która

będzie podana w osobnym ogłoszeniu w najbliższym czasie i która zatrzyma jeden egzemplarz listy, jako dowód kasowy, drugi natomiast wraz z pokwitowaniami pracowników z odbioru zaliczki, winien być złożony w Wydziale Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Blizszych informacji udziela Referat Ziemniaczany Nr tel. 280-81 do 85 wewn. 58.

## Nieco o kolorach w przyrodzie

BARWNIK NASZYCH OCZU JEST SZARY

Głównym kolorem pigmentu (barwnika oczu) jest kolor szary. Inne kolory oczu nie pochodzą bynajmniej z obecności innych pigmentów w oku, są one jedynie wynikiem różnorodności odcieni koloru szarego.

CIĘKAWY ZJAWISKA MIMIKRY

Zielony kolor ciał niektórych robaków wynika z obecności chlorofilu w ich krwi, który dostaje się do ich organizmów z pożywieniem. Robaki, których kolor ciała jest bezbarwny, są również zabarwione na zielono, ponieważ przebijają przez nie zielenie zjełzonego pożywienia. Larwy zielonych robaków nie posiadają ochronnego koloru, rodzą się szare i takie pozostają, pomimo zielonego pożywienia, do chwili przezwyczajenia się.

Owady, których kolor ciała zmienia się ze zmianą otoczenia, karminowe bezbarwnym pożywieniem, zmieniają barwę swego ciała na zieloną.

FILUTERNE PTAKI

Nogi ptaków w okresie godowym zmieniają kolory na jaśniejsze. Czaple południowo-amerykańskie mają nogi szare, zaś w okresie godowym zmieniają go na jasno czerwony. Nogi papug zmieniają się z zielonych na lososiowe; nogi sępów

## Wymiana kulturalna między Polską a Czechosłowacją

Wkrótce ma nastąpić wymiana zespołów „Teatru Polskiego“ ośrodka Bielsko-Cieszyn pod dyrekcją St. Kwaskowskiego i „Divadla Tesinskeho Slezska“ pod dyrekcją Machacka. Będzie to pierwsza próba kontynuowania wymiany kulturalnej w myśl zawartej umowy między Czechosłowacją a Polską.

Gościnny występ Teatru Czeskiego odbędzie się 13.10.1946 w Teatrze Polskim w Cieszynie, dwukrotnie o godzinie 15 min. 30 i 20 min. 30. Daną będzie „Polska Krew“ operetka w 3-ach aktach z muzyką Oskara Nedbala, tekstem L. Stejna, w reżyserii J. Pecinka, pod kierownictwem muzycznym kapelmistrza K. Renneta.

Natomiast „Teatr Polski“ ośrodek Bielsko-Cieszyn wystąpi w Cieszynie Zachodnim w budynku hotelu „Slavia“ dnia 17.10.46 o godzinie 19-iej. Wystawiona będzie „Balladyna“ J. Słowackiego w inscenizacji i reżyserii dyr. St. Kwaskowskiego, z muzyką Marcellego Popławskiego, w dekoracjach Fr. Krassowskiego.

Wiadomość o występach wzbudziła wśród społeczeństwa polskiego zrozumiałą radość. Zbliżenie bratnich narodów słowiańskich na polu kulturalnym przyobleka się w kształty realne. Cieszy nas również, że bracia nasi na Zaolziu po długim okresie wyczekiwania będą mogli nasycić się pięknem polskiego słowa, jednego z trzech Wieszców.

Występy czeskich artystów na pewno spotkają się z dużą sympatią publiczności i znaną gościnnością polską.

z czerwonych stają się jasnokremowe.

KOLOR NIEBIESKI PRZYCIĄGA OWADY

Kolor niebieski jest bardzo lubiany przez niektóre owady. Z drugiej strony nienawidzą one koloru czerwonego, nawet gdy same są tego koloru. Ogrodnicy amerykańscy, by zapewnić kwiatom drzew owocowych zapylenie, oświetlają je niebieskim światłem neonu, które przyciąga owady.

NIEBIESKIE SZKŁO SPRZYJA ROŚLINNOŚCI

Zostało stwierdzone, że pewne nasiona, które w normalnych warunkach kiełkują dopiero po 8-miu dniach, przykryte niebieskim szkłem wypuszczają pędy już po 48 godzinach.

BIAŁY — KOLEM OCHRONNYM U ZWIERZĄT ARKTYCZNYCH

Zadziwiająca jest zmiana kolorów ochronnych u zwierząt arktycznych: większość z nich z nadejściem zimy zmienia kolor na biały. Nie dzieje się to na skutek zmiany temperatury. Lisy arktyczne w Zoo londyńskim zmieniają każdego roku kolor swego futra na biały, nawet gdy temperatura nie ulega zmianie.

**Wielkane SALE ciepłe poleca Cz. BOCHEŃSKA i S-ka**  
 Łódź, ul. Piotrkowska 91. Tylko hurt

---

**Od Wydawnictwa**  
 dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego“ rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEN I P R E N U M E R A T Y z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH“ ul. Piotrkowska Nr 96, parter, front. — Telefon Nr 212-47.



